Nr 51 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 5 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymia
Adres Administracji
ul. Jagiellońska 1
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

…A REFORMA

Po ratyfikacji układów lokarneńskich

Kraków, 3 marca.

Sejm ratyfikował wczoraj po długiej i burzliwej debacie układy locarneńskie. Przeciwnicy ratyfikacji ponieśli — jak to z góry było do przewidzenia — klęskę. Ta opozycja wykazywała dziwnie niejednolity skład. Obok komunistów, mniejszości słowiańskich i »Wyzwolenia«, kroczyła skrajna prawica z pod monarchistycznego dziś znaku posła Strońskiego i Dubanowicza. W drugiem czytaniu przyłączyła się do niej także N. P. R., mimo, iż zasiada w koalicji rządowej. Był to ukłon w stronę tych wyborców w dawnym zaborze pruskim, których w kierunku antylocarneńskim roznamiętnia tamtejsza prasa skrajnie nacjonalistyczna. W trzeciem czytaniu N. P. R. wróciła »do formy« i głosowała z resztą koalicji.

Ratyfikacja Locarna przez Sejm polski była koniecznością. Pomyślmy sobie, coby się było stało, gdyby wniosek o odrzucenie ratyfikacji — zgłoszony przez p. Rudzińskiego i poparty przez p. Strońskiego — uzyskał większość.

Skutki doraźne byłyby fatalne. W przeddzień wyjazdu do Genewy p. Skrzyński i jego rząd musieliby się podać do dymisji. Sesja Ligi Narodów zastałaby nas w okresie ostrego przesilenia, a w trakcie tej naszej »zawieruchy« w Genewie zapadłaby decyzja o przyjęciu Niemiec do Rady Ligi bez oglądania się na Polskę, która przecież Locarna (na podstawie którego Niemcy do Ligi wstępują) — nie uznaje.

Ale pomijamy te względy doraźne. Jakież byłyby dalsze skutki?

Dzieła dokonanego w Locarno, które zrodziło się z ducha nowej Europy i z realnej potrzeby pacyfikacji stosunków — Polska nie obaliłaby. Na to nie jesteśmy dość silni. Wnieślibyśmy jednak pewien ferment, stworzylibyśmy pewne trudności, takie, że w umysłach dyplomatów i narodów europejskich utrwaliłoby się przekonanie, że Polska jest na drodze do pacyfikacji zawadą czy zaporą. Kto jak kto, ale p. Stroński powinien wiedzieć, do jak tragicznych następstw doprowadzić może posiew takich haseł.

P. Stroński traktował sam zasadniczy wniosek przeciw ratyfikacji jako wniosek demonstracyjny. Ze demonstrację uważał też pierwszy swój wniosek dodatkowy, którego przyjęcie zalecał na wypadek ratyfikacji Locarna, a który wejście w życie ustawy ratyfikacyjnej uzależniał od uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wniosek ten zrodził się z głębokiej nieufności posła Strońskiego do polityki naszego ministra spraw zagranicznych i był próbą wtłoczenia mu w rękę rewolweru, który przy użyciu zwróciłby się nie przeciw mocarstwom, przeciw którym był skierowany, ale przeciw... nieszczęśliwemu posiadaczowi zabójczej broni. P. Stroński, jak to wynika z jego mowy na komisji, uświadamiał sobie w pełni złośliwy charakter wniosku i nie liczył się z jego przyjęciem.

Inaczej przedstawiała się sprawa z jego drugim wnioskiem dodatkowym, stwierdzającym, że ustawa o ratyfikacji Locarna nie narusza ustaw o ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów i umowy z Francją. Tu już p. Stroński agitował wśród koalicji i czynił wszystkie wysiłki, aby uchwałę przeforsować.

Na szczęście stało się inaczej. Sejm zrozumiał, że głosując za takim dodatkiem dałby światu dowód, że wewnętrznie interpretuje układy locarneńskie w sposób dla nas niekorzystny i że w ten sposób zastrzega się z góry przeciwko podobnej interpretacji ze strony państw zagranicznych. Byłoby to więc dobrowolne osłabienie naszej pozycji. Tego nam uczynić nie wolno.

Słabą stroną przeciwników ratyfikacji była wreszcie okoliczność, że krytykując politykę, której symbolem i wyrazem jest Locarno, nie umieli jej przeciwstawić żadnej realnej koncepcji.

Cóż pozostawałoby po odrzuceniu Locarna, po zerwaniu z Ligą Narodów?

Sojusz z Francją, której Locarno gwarantuje granice i bezpieczeństwo, stałby się wtedy bezwartościowy. Francja nie wiązałaby się na drogę, która dla niej byłaby polityką awantur.

Sojusz z Rosją sowiecką? Koncepcja ta, któraby z jednej strony zamknęła nam drogę do politycznej współpracy i do źródeł materjalnego kredytu na zachodzie, a z drugiej narażała nas na wewnętrzne wstrząśnienia społeczne, jest dla większości Polaków nie do przyjęcia, a dla państwa polskiego szkodliwa.

A więc — izolacja? Tak, ale nie byłaby to izolacja świetna.

P. Skrzyński jedzie do Genewy z dwiema uchwałami w kieszeni. Jedną, to ratyfikacja układów locarneńskich, dowodząca, że Polska chce być czynnikiem pokoju światowego, czynnikiem, na który zawsze można liczyć. Druga, to jednomyślna rezolucja Sejmu, domagająca się w imię tej pacyfikacji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Siła moralna pierwszej uchwały wzmocni go w walce o realizację drugiej.

Projekt kompromisowy Baldwina w sprawie kandydatury Polski do Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 3 marca. Dzienniki donoszą, że gabinet angielski uchwalił za zgodą Chamberlaina **zaproponować w Genewie kompromis, polegający na przyznaniu Niemcom stałego miejsca i na wybór komisji, któraby przestudjowała kwestję przyznania Polsce i innym państwom dalszych stałych krzeseł** z tem, że komisja złożyłaby swój raport na zgromadzeniu wrześniowem. W komisji tej wziąłby udział przedstawiciel Niemiec. **Decyzję tę ma zakomunikować premjer Baldwin Izbie gmin już jutro**, wobec czego opozycja zadowoli się tą deklaracją i nie będzie wszczynała dyskusji.

Warunki kompromisu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 3 marca. Gabinet angielski zaproponował Paryżowi **kompromis w załatwieniu sporu o stałe miejsce.** Kompromis ma polegać na tem, że **Niemcy wstępując do Rady złożą przyrzeczenie, iż nie poruszą żadnych kwestyj z dziedziny stosunków polsko-niemieckich, a specjalnie żadnych spraw dotyczących Pomorza i Gdańska**, póki Polska nie będzie reprezentowana w Radzie Ligi.

Londyn, 3 marca. Propaganda niemiecka rozszerza następującą wersję: Przyjazd francuskiego ministra finansów Doumera w tych dniach do Londynu ma pozostawać w związku z rozwiązaniem kwestji miejsca w Radzie. **Anglja ma zniżyć o połowę ratę francuską**, a to z 60 miljonów na 30 **za uzyskanie zgody na kompromis w Genewie. Polska ma być również wynagrodzoną pożyczką.** »Daily Herald« puszczając tę wersję, pisze, że »**błędy Chamberlaina będą kosztowały Anglję 400 miljonów funtów**«.

Stanowczy nacisk Francji na Niemcy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 3 marca. »Temps«, »Echo de Paris« i »Petit Parisien« zamieszczają komunikat Quai d'Orsay, z którego wynika, że **między rządem francuskim a niemieckim toczą się bardzo ożywione rokowania o przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie.** Argumenty, wysuwane przez rząd niemiecki, **gabinet francuski musi uznać za nieuzasadnione. Gdyby Niemcy nie ustąpiły ze swego stanowiska, rząd francuski będzie uważał, że uzyskał swobodę działania i wypowie się przeciw wprowadzeniu Niemiec do Rady Ligi.**

Instrukcje dla ambasadora franc. w Berlinie

Paryż, 3 marca (PAT). »New York Herald« donosi, iż Briand wysłał **instrukcje do ambasadora francuskiego w Berlinie**, polecając mu, ażeby powiadomił Wilhelmstrasse, że zdaniem premjera francuskiego **zarzuty niemieckie w związku z żądaniem Polski dotyczącem Ligi Narodów, nie opierają się na słusznych podstawach**

Niemcy grały na wywołaniu sporu z Polską

Paryż, 3 marca (AW). Dzisiejsza »Volonte« ogłasza rozmowę z przywódcą socjalistów niemieckich Breitscheidem, który obecnie bawi w Brukseli w związku socjalistyczną międzynarodową konferencją gospodarczą. Zdaniem Breitscheida **Niemcy umyślnie wstrzymały wniesienie swej prośby o przyjęcie do Ligi Narodów, aby wysunąć spory polsko-niemieckie.** Na pytanie, jak zachowają się Niemcy w razie utrzymania kandydatury Polski, Breitscheid odrzekł, iż w takim wypadku znajdzie się **w Reichstagu większość, która będzie głosować przeciw przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.**

Wolna ręka delegacji japońskiej w Genewie

Tokio, 3 marca (PAT). Reuter. Nieurzędowe doniesienia podają, że rząd japoński **zezwolił przywódcy japońskiej delegacji do Ligi Narodów Ishi'emu na działalność podczas głosowania na własną rękę.**

Ratyfikacja traktatu locarneńskiego

Warszawa, 3 marca.

Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą **o ratyfikacji układów locarneńskich.** W imieniu specjalnej podkomisji, powołanej na poniedziałkowem posiedzeniu, przedstawił pos. **Niedziałkowski** projekt rezolucji, jaka będzie przedstawiona Sejmowi w związku z przyjęciem traktatów locarneńskich (treść rezolucji podaliśmy wczoraj), poczem przewodniczący pos. **Dąbski** wyraził opinję, że ze względów regulaminowych nad pierwszą poprawką pos. Strońskiego uzależniającą wejście w życie ustaw ratyfikacyjnych **głosować nie można**, druga zaś, mianowicie dodanie specjalnego artykułu, stwierdzającego, że ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów i umów sojuszniczych polsko-francuskich, pozostają nie naruszone, **będzie poddana pod głosowanie.**

Pos. Rudziński zapowiedział podtrzymanie swojego wniosku o odrzucenie ustawy na plenum jako wniosku mniejszości.

Następnie przystąpiono do głosowania. — Pierwszy był poddany pod głosowanie wniosek pos. **Rudzińskiego** (Wyzwolenie) **o odrzucenie ustawy. Za wnioskiem tym oświadczyły się 4 głosy Wyzwolenia i Chrz. Nar.** Wobec wyniku głosowania przewodniczący uznał za przesądzony wniosek pos. Strońskiego o odrzucenie ustawy i pierwszą poprawkę tegoż posła.

W głosowaniu za drugą poprawką, o dodanie nowego artykułu, oświadczyło się 2 posłów (Chrz. Nar.) Z kolei poddano pod głosowanie **wniosek referenta o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej bez zmiany.** Za wnioskiem oświadczyło się 18 posłów **przeciw 4, przy dwu wstrzymujących się od głosowania.** Rezolucję, zaproponowaną przez komisję, **przyjęto wszystkiemi głosami przeciw jednemu.**

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 3 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił ***do projektu ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Francją i traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami.*** Pos. **Niedziałkowski** (PPS), jako referent zaznaczył, że traktat gwarancyjny francusko-polski **nie usuwa umowy z 1921 roku, lecz rozciąga ją na te stosunki**, które powstały od tego czasu. — Traktat ten **poważniej niż poprzednie umowy stwierdza obowiązek wzajemnej pomocy Francji i Polski** na wypadek naruszenia paktów locarneńskich. Traktat arbitrażowy polsko-niemiecki zawiera dwie ważne zasady: 1) stwierdza, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty lub wynikających z prawa narodów, jest obowiązkiem dla Trybunału międzynarodowego i 2) uznaje, że prawa danych państw nie mogą być zmienione inaczej jak za jego zgodą. Następnie rozprawiając się z zarzutami skierowanemi przeciwko paktom locarneńskim, referent podnosi, że **niema w nich nic, co by upoważniało do przypuszczeń, że Locarno osłabiło sojusz polsko-francuski.**

W końcu referent podnosi, że **cała opinja polska jest zgodna co do tego, że konsekwencją polityki Locarna i wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest przyznanie dla Polski również stałego miejsca w Radzie.** Bez tego cel polityki Locarna traci na wartości nie tylko dla Polski, lecz i dla Europy.

Po przemówieniu referenta zabrał głos pos. **Rudziński**, który w imieniu »Wyzwolenia« zgłosił wniosek, **aby Sejm odmówił ratyfikacji układów locarneńskich**, odrzucając artykuł pierwszy ustawy ratyfikacyjnej. Z kolei pos. **Stroński** poświęca sprawie ratyfikacji traktatów blisko półtoragodzinne przemówienie. Wyrażając wreszcie opinję, że ratyfikować ustawy można tylko »iunctim« na uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi, zaproponował **dodanie artykułu, stwierdzającego, że ustawa ta nie narusza ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu Rady Ligi i umowy z Francją.**

Następny mówca pos. Głąbiński (ZLN.) składa w imieniu swojego klubu odpowiednią deklarację, **oświadczającą się za ratyfikacją** układu locarneńskiego, oraz za rezolucją, przedstawioną przez komisję zagraniczną. Również za ratyfikacją ustawy wypowiedzieli się posłowie: Perl (PPS), pos. Chaciński (ChD), pos. Dębski (Piast) oraz pos. Jasiński (Kl. kat. lud.)

Wkońcu **przeciw ratyfikacji** przemawiali: pos. Dąbski (Str. Chł.), pos. Popiel (NPR), wreszcie pos. Warszawski (kom.), Wasyńczuk i Rogula (kl. białoruski).

Na tem dyskusję zakończono.

Po wyjaśnieniach marszałka w sprawie procedury głosowania Izba **odrzuciła wniosek pos. Rudzińskiego o skreślenie artykułu pierwszego ustawy, zaś samą ustawę ratyfikującą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją zaproponowaną przez komisję.**

Następnie bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy **o ratyfikacji konwencji polsko-włoskiej** [illegible] **towarzystw ubezpieczeniowych.**

Wreszcie Izba przyjęła w drugiem czytaniu projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Na tem obrady zakończono, wyznaczając następne posiedzenie na dziś na godz. 11 rano.

Z K… sejmowych

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM MIN. REFORM ROLNYCH.

Sejmowa komisja budżetowa po wysłuchaniu końcowego przemówienia referenta budżetowego ministra reform rolnych posła **Kaweckiego** (ZLN) przystąpiła do dyskusji szczegółowej głosowania nad budżetem. Na posiedzeniu przedpołudniowem przegłosowano całe strony dochodów, preliminarza, przyczem pośród zgłoszonych wniosków przyjęto jedynie wniosek pos. **Poniatowskiego** (Wyzwolenie) **podwyższający pozycję dochodów o 3.800.000 zł.**

O OPIEKĘ NAD OCIEMNIAŁYMI.

Sejmowa **komisja opieki społecznej i** [illegible] **ludzkiej** obradowała nad wnioskiem pos. Piescha (Zj. niem.) **w sprawie opieki nad ociemniałymi.** W wyniku obrad **odrzucono projekt ustawy, zgłoszony przez pos. Piescha,** równocześnie komisja uchwaliła wezwać rząd do **przedłożenia Sejmowi w czasie jak najkrótszym projektu ustawy o opiece nad ociemniałymi,** ponadto aby w miarę możności uchwalił przyjść z pomocą finansową prywatnym zakładom opieki nad ociemniałemi. W sprawie **dzierżawy bufetów kolejowych** komisja poleciła pos. Popowskiemu (ZLN) prowadzić w dalszym ciągu badania na podstawie materjałów dostarczonych przez ministerstwo kolei. Wkońcu ze względu na dużą ilość napływających petycyj do komisji wyłoniono specjalną komisję petycyjną w składzie posłów: poseł ks. Matus (ZLN), poseł Arciszewski (PPS), poseł Kot (NPR), Szmigiel (PSL), poseł Heller (Z. Ż.) i poseł Polakiewicz (St. Chł.)

Premjery w stolicy

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Warszawa, 27 lutego.

Ostatnią premjerą w Warszawie była „Dama Kameljowa" w Teatrze Polskim. Sztuka staruszka... Liczy już lat blisko osiemdziesiąt. Zachowała kokieterję wobec publiczności i wydaje się dziś opowiadać bajkę o czasach swej młodości, o wielkiej miłości i o pięknem poświęceniu się. Dramat namiętności, jak mówią jedni, początki dramatu realistycznego, jak mówią drudzy. Aktualna ongi teza sztuki straciła dziś na znaczeniu. — „Dama Kameljowa" może odżyć dziś tylko przez bajkę przeszłości, przez główną rolę i przez wieczne żywe dzieje miłości, tej miłości, która stała się ongi źródłem powieści i dramatu Dumasa-syna, osnutego na tle pięknej Marji Duplessis.

Bajkę odtworzył Teatr Polski z całą wspaniałością i zapałem. Kostjumy i sprzęty, drobiazgowo i ze smakiem dobrane i wybrane, „wnętrza" olśniewające, stylowe motywy muzyczne... Główną rolę odegrała p. Przybyłko-Potocka z wielkiem artyzmem. Tak doskonale grającej, tak rzeźbiącej słowa i gesty, nie widzieliśmy jej oddawna. Mimo wszystko nie w odczuciu przez nią roli, ale w wykonaniu jej, tailo się trochę chłodu. Wywoływała więcej podziwu, niż wzruszenia. Przypuszczam, iż od czasu Modrzejewskiej nie było „Damy Kameljowej" równie wykończonej, równie artystycznej, ale przyczyną tego, iż przy wysokim odczuciu estetycznem zawiodło ciepło słowa, jest zapewne owa pewna „filozoficzność", która zakradła się do Polskiego Teatru i zdołała niedawno zaciążyć nawet na roli Otella. Kreacja p. Przybyłko-Potockiej w każdym razie jednak była świetna, a przedstawienie wspaniałe i niezwykle świetne.

Mniej wysiłku włożył Teatr Narodowy w przedstawienie „W cichym dworze" Morsztyna. Było to możliwe częściowo dzięki temu, iż sztuka ta wymagała tylko jednej dekoracji. Utwór autora „Lilji" stał się ponownym dowodem, iż sam wiersz na scenie posiada już swoje znaczenie i swój urok. — Osłaniał on pewne znaczne niedociągnięcia, pewną rozbieżność między słowem a treścią, pewien kłopot, w jaki wprawiła widza główna postać „upiora", zapraszanego na kolację, rozprawiającego o polityce i bolszewji, namawiającego dalej w imię „Bożych wyroków" niewierną „panią" do postępku wręcz katastrofalnego, którego widoku Morsztyn nam nie oszczędził. Dość jednak o tych uchybieniach, o których pisał najostrzej p. A. Zagórski w „Przeglądzie Wieczornym". Zwyciężyła tendencja, pewien nastrój i polot oraz owa czarodziejska moc rymowanego słowa, które, gdy nawet nie stara się o przepych i świetność, rozsnuwa poetycką mgłę między widzem a sceną i łagodzi błędy dość oczywiste, jeśli zdoła obudzić uczucie. P. Miłaszowski, kierownik literacki teatrów miejskich, spełniając obowiązek swój wobec Morsztyna, czynił to w całej świadomości, iż należy popierać dramaturgów polskich. Że jest to zasadniczym obowiązkiem teatrów odrodzonej Polski, nie rozumieją tylko obskuranci. Zarzuty, dotyczące „ludowości" sztuki Rączkowskiego, nie przeszkodziły, iż mimo złej budowy, lecz dzięki żywej charakterystyce postaci, homorowi i aktualności odniosła ona w Warszawie świetny sukces wśród publiczności, przez miesiąc zapełniającej teatr. A sukces ten milszy przecież winien być ludziom teatru, niż gdy również przez miesiąc idzie farsa zagraniczna, szablonowa i bez fantazji, a wesoła jedynie filozofją i uśmiechem starego kawalera, szukającego przygód na bulwarach.

Teatr Bogusławskiego, prowadzony przez pp. Schillera i Zelwerowicza, wkłada niewątpliwie wiele twórczej myśli w samą inscenizację. Od chwili, gdy uczynił cichą ugodę z szerszą publicznością, ograniczając bardzo ciekawą zresztą i oryginalną ekscentryczność dekoracji, staje się z dnia na dzień jednym z najbardziej ulubionych teatrów. Sztuki opracowuje długo, odbywa niezliczoną ilość prób, cyzeluje role, nie zaniedbując stylowej całości. Odżył w nim niedawno wielki Szyller w „Intrydze i miłości", odżył obecnie i Gogol w wiecznie zabawnym „Rewizorze" z p. Zelwerowiczem w roli Horodniczego. Z dnia na dzień niemal wyrabiają się i wybijają artyści, którym bardzo trafnie ktoś i celowo powierza właściwe dla nich role. Świeżość jest w pracy twórczej tego teatru, młodość w energji, z jaką zwalczał przeciwności, nerw literacki w doborze sztuk od „Achilleis" aż do „Róży" Żeromskiego, którą zobaczymy w przyszłym tygodniu. Należy on także do tych kilku scen polskich, które śmiało pokazywać można kulturalnym gościom z zagranicy, poszukującym lekkich teatrzyków sztuki i miłego dreszczu nowości.

Teatr Mały gra „Orzeł czy reszka" Verneuila'a. Byli widzowie, którzy dali unieść się fałszywemu sentymentalizmowi tej lekkiej komedji i witali ze łzą w oku wspaniałomyślność ojca-mipokryty, typowego bulwarowca, który wypędzonego syna po latach przygarnia do serca, gdy oczarowała go wstydliwość i poświęcenie jego przyjaciółki, wprowadzonej nieświadomie do ojcowskiej garsoniery. Sztuka bez znaczenia, prawdy psychologicznej i oryginalności cieszy się jednak powodzeniem

„Jej chłopczyk" p. Praxy, wskutek pewnych niespodzianek repertuarowych i dla zapełnienia luki dostał się do Letniego Teatru. Sztuka ta sprowadzona z „Teatru Cluny" w Paryżu, nie wyróżniającego się sławą literacką, zapełnia nietylko lukę, ale i stale zapełnia widownię. Pozbawiona przez reżyserję pewnych epizodów zbyt pospolitych a drastycznych, bawi jako farsa cyrkiem w teatrze, ośmieszaniem „tańca przed dolarami" i p. Fertnerem, chodzącym na czworakach. Ponieważ jednak ostatecznie nie jest to głównym celem sztuki dramatycznej, więc choć autor w „Jej chłopczyku" rozwinął sporo sprytu i pomysłowości, spodziewamy się, iż dyrekcja zamknie to złote źródło już wkrótce, bodaj w pełni sukcesu i rozkwicie beztroskiej wesołości.

Nowością a poniekąd i sensacją jest objęcie przez p. Konczyńskiego kierownictwa Małego Teatru Fredry przy ulicy Śniadeckich. Teatr ten wystawił już poprzednio „Wściekłicę" Witkiewicza i „Antychrysta" Rostworowskiego, ściągając do siebie wszystkich krytyków teatralnych. Pod nowem kierownictwem ożywia się ponownie, a wystawienie przezeń „Dziadów" nietylko sprawiło nadspodziewanie silne wrażenie mimo skromnych dekoracyj, ale właśnie stwarzając pełne prostoty ramy [illegible] prymitywu, podniosło potęgę treści a w [illegible] wińskim w roli Gustawa objawiło nowy talent sceniczny.

Mieczysław Smolarski.

Rokowania handlowe z Rosją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Dyrektor departamentu handlowego min. handlu i przem. Gliwic, udaje się w końcu marca br. do Moskwy w celu przewodniczenia delegacji polskiej na mających się rozpocząć w tym czasie pertraktacjach handlowych.

Sanacja Banku dla Handlu i Przemysłu

W poniedziałek odbyło się w Warszawie zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu. Ze sprawozdania wynika, że dotychczas 80 proc. wierzycieli, przeważnie zagranicznych, zgłosiło przystąpienie do zamierzonej akcji sanacyjnej, w myśl której wierzytelności do 100 złotych mają być wypłacone gotówką, do 500 złotych gotówką w 50 proc., do 1.000 złotych w 30 proc., wyżej w 15 proc. gotówką, a reszta akcjami.

Na ogólną sumę wierzytelności w sumie 23,000.000 złotych, przedstawiciele wierzytelności reprezentujący 18,850.799 złotych, złożyli swe podpisy na liście akcjonarjuszy 13 komisyj.

Od 25 ubiegłego miesiąca kasa banku wypłaca 8 proc. należności wierzycielom. Reszta wypłacona będzie po ukończeniu subskrypcji, co ma nastąpić za kilka tygodni.

Napad bandycki na kierownika szkoły

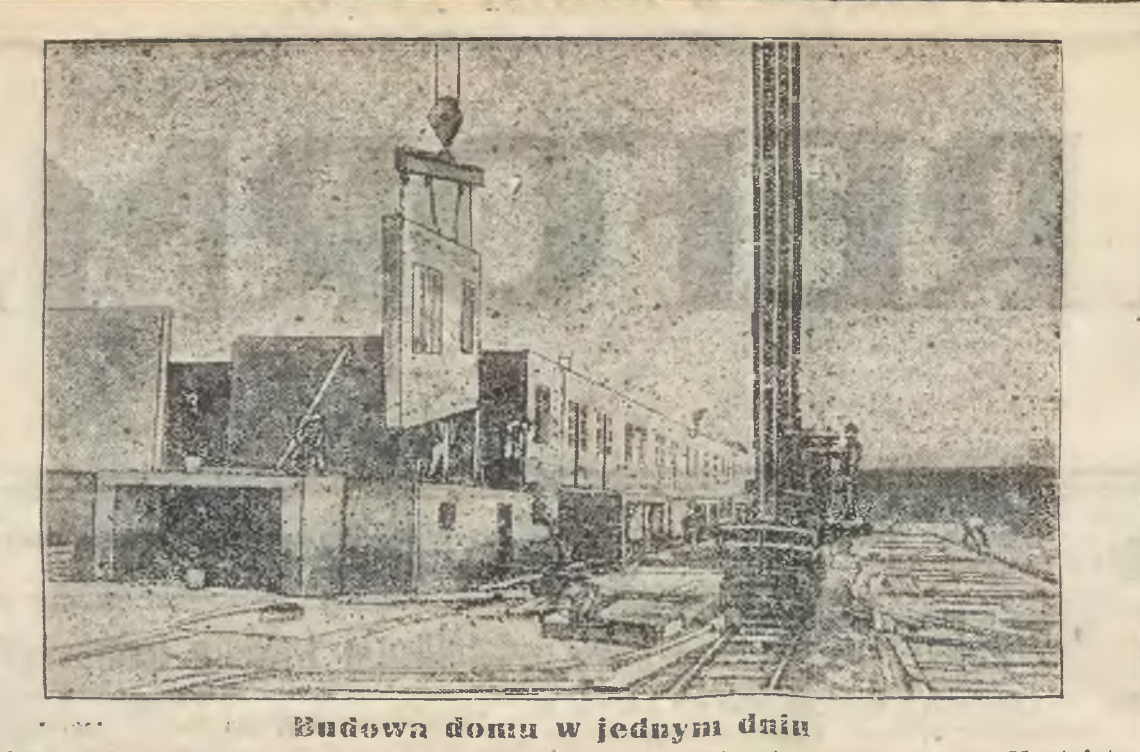
(Koresp. „Nowej Reformy").

Jarosław, 2 marca.

(es.) W nocy z 27 na 28 lutego około godziny 2-giej dokonano niezwykle zuchwałego i sensacyjnego napadu rabunkowego na dom kierownika szkoły powszechnej w Sieniawie, Piotra Jóźwiaka, który stale podejmuje pobory dla siebie i kolegów w najbliższej okolicy. On też podjął 27 z. m. w jarosławskim inspektoracie szkolnym około 10.000 zł., z którą to kwotą wrócił do domu w Sieniawie, gdzie go już oczekiwało kilku kolegów, którym wypłacił ich pobory, poczem ułożył się do snu. Około godz. 2 w nocy wtargnęło przez okno do kuchni **trzech zamaskowanych bandytów**, którzy z latarkami elektrycznemi i rewolwerami w ręku wkroczyli do sypialni, gdzie prócz kierownika znajdowała się jego żona i dwoje dzieci — i tutaj pod groźbą użycia rewolweru wydali okrzyk pod adresem kierownika **»dawaj złoto i rewolwer !** Sterroryzowany odparł, że złota nie posiada, natomiast zaprowadził bandytów do drugiego pokoju, gdzie były pieniądze na wypłatę poborów nauczycielskich.

Ponieważ większość kwoty była w bilonie, więc bandyci wsypali monety w łącznej kwocie 4.850 zł. do walizki i przez widoczne przeoczenie pozostawili 2 woreczki monety srebrnej i 1.000 zł. w banknotach, poczem nakazawszy sterroryzowanym, **»by się nie ruszali, bo ich** wystrzelają, gdyż na dworze jest ich więcej« — zbiegli.

Ochłonąwszy z przerażenia kierownik Jóźwiak zawiadomił posterunek policji w Sieniawie, który bezzwłocznie rozpoczął pościg i trafił na ślady, manowicie na porzuconą walizę i maskę — prowadzące do Tryńczy. Zawiadomiony o wypadku komendant powiatowy P. P. komisarz Bugajski zaalarmował okoliczne posterunki i komisarjat P. P. w Przemyślu, na miejsce zaś czynu wyjechał zastępca komend. powiat. aspirant Siegel z wywiadowcami Hycza i Sądejem. W międzyczasie atoli komisarjat P. P. w Przemyślu **ujął sprawców**, a to: Salomona Banka, Franciszka Janowskiego i Adama Tomaszewskiego w chwili, gdy rabusie dzielili się łupem. Bandyci na widok policji porzucili rewolwery, nie stawiając żadnego oporu. Po odebraniu zrabowanych pieniędzy, bandytów odesłano do Sądu okręgowego w Przemyślu. Dzięki zatem sprężystości i sprawności organów bezpieczeństwa, bandyci nie uszli bezkarnie.



Budowa domu w jednym dniu

Ogromnemu brakowi pomieszkań zwłaszcza w miastach wielkich usiłowano zapobiec rozmaitemi sposobami, jednakże nie zdołano dotąd usunąć zła. Obecnie budowane są domy z betonu w ten sposób, że na parceli, która ma być zabudowana, odlewane są na miejscu ściany z tworami na okna i drzwi. Ściany te, stanowiące każda dla siebie całość, dźwigane są za pomocą ruchomych żórawi i łączone ze sobą. Montaż takiego domostwa trwa jeden dzień, a całość budowy jest o 30 do 40 proc. tańcza od normalnej. Dom dla rodziny, złożony z 2 - 3 pokojów, kuchni, komory, łazienek i klozetu kosztuje około 9.500 marek.

Rycina nasza przedstawia montowanie wielkiej ściany, mającej 10 metrów długości.

KRONIKA

Kraków, 3 marca.

Przeniesienie zwłok ks. arcyb. Cieplaka

Z Gdańska donoszą:

Dnia 16 bm. przybędzie tu trumna ze zwłokami ks. arcybiskupa Cieplaka. Ludność polska Gdańska organizuje z tej okazji szereg uroczystości żałobnych. Zwłoki arcybiskupa przewiezione będą z okrętu do kościoła polskiego, gdzie wystawione będą na widok publiczny. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawi biskup gdański O'Ruhrke. Przy trumnie będą pełnić straż sokoli gdańscy.

Proces o przedłużenie godzin pracy

Z Warszawy donoszą:

W Łodzi odbył się ciekawy proces o przedłużenie godzin roboczych do 54 tygodniowo. — Oskarżony dyrektor odlewni żelaza w Łodzi pod firmą Weiss i Ska p. Macherd oświadczył, że ciężkie na ogół stosunki gospodarcze, oraz wyraźna zgoda wszystkich bez wyjątku robotników skłoniły go do tego kroku. Robotnicy potwierdzili prawdziwość tych słów. W sądzie pokoju inspektor pracy domagał się kary więzienia a nie pieniężnej za powyższe wykroczenie, sąd jednak nie dopatrzył się w powyższym fakcie przestępstwa i zwolnił dyr. Macherda od winy i kary.

Wskaźnik drożyźniany a urzędnicy państwowi

Z Warszawy donoszą:

Swojego czasu rząd, w porozumieniu z ministrem skarbu, orzekł, że przez pierwsze trzy miesiące b. r. ze względów oszczędnościowych nie będzie stosowany wskaźnik drożyźniany w obliczaniu poborów urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Wobec tego, że termin tej decyzji upływa z dn. 1 kwietnia, wczoraj zgłosiła się do premjera delegacja stowarzyszeń urzędników państwowych z motywowaną prośbą przywrócenia na przyszłość wskaźnika drożyźnianego.

Dezyderaty urzędników państwowych premjer przyjął przychylnie.

Zjazd pracowników miejskich

Z Warszawy donoszą 2 b. m.:

W dniu wczorajszym rzpoczęły się w Warszawie obrady ogólnego zjazdu delegatów Związków zawodowych pracowników miejskich z całego kraju. Obrady zagaił prezes zarządu głównego, Władysław Popielawski, wyrażając życzenie, ażeby sprawy materjalne mogły po raz ostatni być tematem obrad, a tylko na przyszłość powinny być omawiane sprawy wyłącznie organizacyjne, kulturalne i t. p. Następnie wybrano prezydjum, do którego weszli pp.: Kwiatkowski ze Lwowa, Kubalski z Krakowa i Tuszowski z Poznania. Z kolei p. Popielawski wygłosił referat o 5-letniej działalności Związku, który, jak się okazało, przemienił się w potężną organizację, obejmującą około 109 miast i liczącą 8.000 członków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystąpiono do wyboru czterech komisyj: regulaminowej (przew. p. Stobiecki ze Lwowa), prawnej (przew. p. Czarnecki z Bydgoszczy), emerytalnej (p. Dach z Krakowa) i upoczeniowej (dr Baruch z Warszawy), poczem nastąpiła przerwa w obradach.

Po południu toczyły się obrady komisyj w lokalu Związku. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja w sali kasyna urzędników państwowych.

Na zjazd przybyło 200 delegatów.

Zasądzenie księdza

W Wilnie zakończył się wczoraj od kilku dni toczący się proces przeciw ks. Wincentemu Godlewskiemu, oskarżonemu przez prokuratorję o szerzenie agitacji wywrotowej, zdążającej do oderwania Białorusi od Polski. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał ks. Godlewskiego na 2 lata twierdzy. Ponieważ obrońcy złożyli wśród obecnej na sali publiczności kwotę 2 tysięcy zł., żądanej przez sąd, został ks. Godlewski pozostawiony na wolnej stopie.

Agitatorzy białoruscy wyzyskali sytuację do manifestacji dla ks. Godlewskiego. Prowadzili go posłowie(!) Jeremicz i Stankiewicz ulicami miasta wśród grupy Białorusinów. Policja rozprószyła demonstrantów.

O LIGĘ OBRONY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA. Onegdaj odbyło się w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego zebranie przedstawicieli społeczeństwa i sfer gospodarczych, zaproszonych przez Związek inteligencji, pod przewodnictwem prof. dra Korczyńskiego. Na zebranie przybył delegat Związku obrony przemysłu polskiego z Poznania, p. Wł. Szczepański, który zapoznał zebranych z działalnością, sposobami pracy i organizacją Związku obrony przemysłu polskiego w Poznaniu. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono następujący wniosek:

„Zebrani uważają za konieczne powołanie do życia Ligi obrony gospodarczej państwa, postanawiają przystąpić do Związku obrony przemysłu polskiego w Poznaniu, jako organizacja krakowska i wspólnie z innemi organizacjami w kraju, opracować projekt Ligi obrony gospodarczej państwa, któraby objęła całokształt zagadnień gospodarczych".

UCZCZENIE ZASŁUG. Onegdaj prezydjum Sokoła krakowskiego wręczyło profesorowi uniwersytetu, drowi Tadeuszowi Browiczowi, dyplom pamiątkowy w dowód wdzięczności za to, że przed 40 laty, jako ówczesny wiceprezes Towarzystwa, położył niezapomniane zasługi przy organizacji i utrwaleniu bytu nowo powstałego gniazda.

NA WCZORAJSZYM TARGU KRAKOWSKIM płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 groszy, niezbieranego 35—40 groszy, śmietany słodkiej 50—60 groszy, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kilogram masła 6—6.30 zł., sera 1.10—1.20 zł., jaja za kopę 7.80—8 zł., za sztukę 13—14 groszy. Drób: kura 4—7 złotych, kaczka żywa 5—7 złotych, bita 4—6 złotych, gęś żywa 8—12 złotych, bita 7—10 zltych, indyk 14—18 złotych. Jarzyny: 1 kilogram ziemniaków 10—12 gr. buraków 14—18 groszy, marchwi 25—35 groszy, pietruszki 50—60 groszy, kapusta włoska za kopę 10—20 złotych, szpinak 1 kilogram 4.50—5.50 złotych.

KURATORJA FUNDACJI BAR. HIRSCHA. Z Warszawy piszą: W dniach 15 i 16 marca b. r. odbędą się tu posiedzenia kuratorów fundacji szkolnej bar. Hirscha, której siedzibą był dotąd Wiedeń, a która to fundacja w myśl traktatu pokojowego w St. Germain zawartego, ma być przeniesioną do Warszawy. Z dochodów fundacji utrzymywano kilkadziesiąt szkół w Galicji i 2 szkoły na Bukowinie. Z powodu dewaluacji papierów wartościowych i z powodu zniszczenia podczas wojny całego szeregu budynków szkolnych, własność tej fundacji stanowiących, szkoły te jednak obecnie nie są czynne. Po zawarciu umowy z Rumunją, ma kuratorja obecnie uchwalić przeniesienie swej siedziby do Warszawy i rozpocząć swe czynności. W skład kuratorji powołani zostali: prezydent Najwyższego Trybunału administracyjnego w Warszawie dr Jan Sawicki, b. minister dr Ćwikliński, b. radca Trybunału administracyjnego dr Binder, dr Stanisław Natanson z Warszawy, wiceprezydent miasta Krakowa inżynier Józef Sare, wiceprezydent miasta Lwowa dr Schleicher, prezes sejmowego Koła żydowskiego dr Reich, rabin m. Warszawy i prof. uniwersytetu dr Schorr, profesor uniwersytetu dr Askenaze, prezydent krakowskiej gminy izraelickiej dr Rafał Landau i adwokat dr Emil Parnas ze Lwowa. Delegatem ministerstwa oświaty do kuratorji zamianowany został naczelnik wydziału wyznań p. Adalberg.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj późnym wieczorem p. Blasiakówna Apolonja, licząca lat 18, zamieszkała w Dębnikach przy ulicy ks. Marka l. 8, targnęła się na swoje życie, połykając kilka kryształków dwuchromianu potasu. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę w stanie, nie budzącym poważniejszych obaw, do szpitala św. Łazarza. Usiłowane to samobójstwo ma tło erotyczne.

NAGLE ZASŁABNIĘCIE W BIURZE. Dzisiaj o godzinie 8 rano wezwano pogotowie ratunkowe do oddziału VI. Izby skarbowej przy ul. Grodzkiej l. 65, gdzie radca Hochbaum zasłabł podczas urzędowania na niedomogę sercową. Po zastosowaniu środków zaradczych p. Hochbaum pozostał w biurze.

ŚLADAMI ROBINSONA. Michał Stępa, elektromonter, zamieszkały przy placu Zgoda 11, doniósł do policji, że Józef, liczący lat 12, zbiegł z zakładu wychowawczego w Pawlikowicach i do tychczas nie wrócił. Miejsce jego pobytu jest nieznane.

Nadto doniesiono, że wydalił się z domu przy ulicy A. Potockiego l. 17 Zygmunt Ceiźk, lat 17.

WŁAMANIA. Do mieszkania Fryderyka Słupskiego przy ulicy Zacisze l. 4 włamali się nieznani sprawcy i skradli kasetkę z kwotą 700 złotych, 1 brauning i garderobę, wyrządzając szkodę na 1.200 złotych.

Dalej włamano się do sklepu Izaaka Koona przy ulicy Dietlowskiej l. 57 i skradziono 30 tuzinów pończoch damskich i 21 tuzinów skarpetek męskich w różnych kolorach.

Sprawcy dostali się do wnętrza sklepu przez wycięcie otworu w drzwiach wchodowych. Szkoda, jaką wyrządzili, wynosi około 2.000 zł.

SPRYTNE OKRADZENIE WYSTAWY. Niewyśledzeni sprawcy skradli z wystawy sklepowej Pietronia przy ulicy Karmelickiej pewną ilość przedmiotów konfekcyjnych. Sprawcy dokonali tej kradzieży przez wybicie górnej szyby, mieszczącej się ponad żaluzją, poczem prawdopodobnie przy pomocy drutu wyciągnęli wspomniane przedmioty.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (przy ulicy Straszewskiego 28, II. piętro) odbędzie się w piątek, dnia 5 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłoszą: wiceprezydent miasta, inżynier Karol Rolle i inżynier Wacław Krzyżanowski odczyty pod tytułem: „Nowy gmach Y. M. C. A. w Krakowie i jej działalność" z obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

SEKCJA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI urządza w sobotę, to jest w dniu 6 bm., o godzinie 7 wieczorem w auli gimnazjum VIII. przy ul. Studenckiej l. 12 odczyt na temat: „Nauka historji w szkole powszechnej w oświetleniu obowiązujących programów". Prelegent: p. dr Wanda Bobkowska. Po odczycie dyskusja. Bilety po 50 i 20 groszy przy wejściu na salę.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „O działalności YMKI", który wygłosi profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Roman Dyboski. Wstęp dla członków Klubu wolny.

ODCZYT PUŁKOWNIKA BIELSKIEGO O SĄDOWNICTWIE WOJSKOWEM. Zapowiadany odczyt szefa wojskowego sądu okręgowego, pułkownika korpusu sądowego, dra Mieczysława Bielskiego „o sądownictwie wojskowem w okresie redukcji i oszczędności", urządzany przez Stowarzyszenie kandydatów adwokatury, odbędzie się nie we środę, lecz we czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 6½ wieczorem w sali Izby handlowej przy ul. Długiej l. 1.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek, 4 bm., o godzinie 8 wieczorem w bibljotece Muzeum przemysłowego wygłoszą referaty pp.: Kazimierz Piekarski pod tytułem: „Niedoszły druk Unglera, czy lapsus dziejopisu drukarstwa polskiego" i Kazimierz Hałaciński: o „Wanderburschach" introligatorskich.

Z POCZTY. Z dniem 3 marca 1926 r. zwinięto agencję pocztową w Raciechowicach, pow. Wieliczka, województwo krakowskie, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Dobczycach.

„PROBLEMAT REINKARNACJI". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi na zaproszenie Tow. Metampsychicznego p. Bołoz-Antoniewiczowa z Warszawy, znana działaczka w Polsce, dzisiaj, we środę, w sali fizykalnej gimnazjum przy ulicy Studenckiej l. 12. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

Z sali koncertowej

Kraków, 3 marca.

ALFRED HOEHN.

Niema jakoś szczęścia do Krakowa p. Hoehn, skoro — nie po raz pierwszy podobno — koncert jego słabo zapełnił salę, rozbrzmiewającą za to coprawda, za każdem niemal ukazaniem się na estradzie, gorącemi oklaskami i żądaniem bisów — nawet po zgaszeniu światła.

Była to słuszna rekompensata dla pianisty, zasługującego na to, by go słuchały tłumy, które jest olśnić w stanie już choćby tylko swą szczytową, a wyrazu artystycznego pełną wirtuozerją, z jaką np. zagrał trzy etjudy Liszta snując mistrzowsko w »Waldesrauschen« marzycielską melodję ze splotu błyskotliwych figuracyj lub rozwijając niedoścignioną brawurę w Etjudzie d-moll (Mazeppa-etude), najeżonej najwyższemi trudnościami techniki passażowej i przejść tercjowych, sekstowych i oktawowych.

Zaprawdę, sam d'Albert nie wykonałby jej lepiej, przyczem dodać należy, że Hoehn brał tu tempa możliwie najszybsze, wprost zawrotne, jakby pragnął niemi rozpętać istny huragan stepowy, usymbolizowany w kozackiem imieniu, z jakiem twórca związał swe dzieło.

Niby poniesiony ognistym temperamentem przestawał tu być sobą koncertant, reprezentujący naogół typ organizacji psychicznej niemieckiej z jej przewagą refleksyjności i mózgowo moderowanem uczuciem, co wycisnęło wyraźne piętno szlachetnego zresztą umiaru na innych punktach różnolitego, wysoce interesującego programu, rozpoczętego misternemi warjacjami Haendla »na kowalski temat« oraz, antycznemi minjaturami Couperin'a i Scarlattiego, wykonanemi przesubtelnie, z czarującą rzeźbą pianissimów.

A potem sonata Skrjabina, Debussy, Reger i Hindemith. Ileż tu było bogactwa kolorytu, siły wyrazu, i poezji, ile wrażliwości i uduchowienia interpretacyjnego w inteligentnie przemyślanych kreacjach Szopenowskich Impromptu, Nokturnu i Poloneza. Odbiegały one wprawdzie od przekazanych nam tradycją wzorów odtwórczych, ujawniały wspomnianą wyżej niemieckość odczuwania i wypowiadania się w zrównoważonych i umiarkowanych formach tak że i tam, gdzie wrodzony Polakowi sentyment dyktuje mu najoczywistsze rubato — ukazywały jednak indywidualność niepospolitą, pianistę w wielkim stylu, jednego z najmłodszych, a przecież najlepiej dziś grających.

Jul. Św.

Komuniści rosyjscy zapowiadają wybuch rewolucji w Polsce

Do lwowskiej „Gazety Porannej" donoszą z Moskwy via pogranicze: Na ostatniem plenarnem posiedzeniu „Komnterna" żywo omawiano sytuację w Polsce. Sprawę tę poruszył w swoim referacie prezes „III. międzynarodówki", Zinowjew, przedstawiając sytuację tę — rzecz naturalna — w najbardziej czarnych barwach. Obecnie w toku dyskusji wystąpił delegat polskich komunistów, Stefański, który — wedle oficjalnego sprawozdania — zapewnił, że „trudności gospodarcze wytwarzają w Polsce bezpośrednią rewolucyjną sytuację (!), zwłaszcza, że burżuacja polska może uzyskać kredyty zagraniczne jedynie na nadzwyczaj ciężkich warunkach". Drugi mówca z polskiej delegacji, Dębski, oświadczył, że „katastrofa w Polsce może nastąpić o wiele wcześniej, niż oczekują sami komuniści".

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach

zaiżonych grana będzie nadzwyczaj zabawna satyra filmowa Lengyela: „Bitwa pod Waterloo", która po tem przedstawieniu schodzi z repertuaru na czas dłuższy. Jutro i w piątek dalsze powtórzenia komedji Krzywoszewskiego: „Pan minister". W najbliższą niedzielę po południu powtórzenie Fredrowskich „Przyjaciół". — W sobotę wchodzi na afisz niegrany od lat szeregu dramat Szyllera: „Intryga i miłość". W roli Ludwiki zaprezentuje się po raz pierwszy p. Jadwiga Smosarska, b. artystka teatru Rozmaitości i Polskiego w Warszawie, znana również ze swej działalności filmowej. Sztuka otrzyma nowe dekoracje i kostjumy.

NOWY PROGRAM „SEMAFORA". Dzisiaj, we środę, dnia 3 bm., daje teatr lwowski „Semafor" drugą premjerę, która obejmuje przeważnie rzeczy wesołe, a dla melomanów naszego miasta nieznane. Między innemi ukaże się oryginalna farsa japońska „Hanako", oraz inscenizacja humoreski Sienkiewicza „Wyrok Zeusa". Przypuszczać należy, że drugi ten program zdobędzie również wielkie uznanie, a to szczeremu wysiłkowi artystycznemu reżyserji i całego zespołu, który inteligentna publiczność należycie ocenić potrafi.

OPERETKA „NOWOŚCI". Jutro i pojutrze przedostatnie widowisko rewji „Od A do Z pod sukienką". W sobotę i niedzielę wielka rewja: „Trzy", połączone rewje w najcelniejszych częściach.

Najbliższa premjera będzie rewia Leedigera: „Fuśćmy się" z bogatą wystawą i dobraną obsadą ról. Rewia ta, pełna humoru, obfituje w tarczo zajmujące oryginalne sceny.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 4 b. m.: „Pan minister".
Piątek, 5 b. m.: „Pan minister".
Sobota, 6 b. m.: „Intryga i miłość".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 4 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką".
Piątek, 5 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką".

Z kraju i ze świata

AMBASADOR DE PANAFIEU, który doznał onegdaj złamania nogi, będzie musiał przejść trzeciotygodniową kuracje i przez ten czas pozostanie w Warszawie. Fakt ten nie spowoduje jednak przyjazdu do Warszawy nowego ambasadora francuskiego i objęcia przez niego urzędowania.

KOMISARZ LIGI NARODÓW W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył komisarz Ligi Narodów, Bruins, który kontroluje w Niemczech wykonanie planu Davesa. Dziś był przyjęty przez prezesa Rady ministrów, oraz przez prezesa Banku Polskiego, Karpińskiego. Celem przyjazdu jego jest zapoznanie się z Bankiem Polskim i planem gospodarczym Polski.

POGRZEB GEN. GRĄBCZEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbył się pogrzeb znanego podróżnika, literata, emeryta generała broni Bronisława Grąbczewskiego. Obecni byli przedstawiciele literatury, prasy, nauki, władz wojskowych i t. p. Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień, podnoszących zasługi zmarłego dla nauki i kraju.

PROBLEM BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. A. W. donosi: Warszawa ma obecnie około 15.000 bezrobotnych. Dotychczas z tramwajowych 5 groszówek zdołano zatrudnić 4.000 ludzi. Magistrat zatrudni jeszcze 1.600 bezrobotnych za uzyskaną pożyczkę rządową, z której jedna ma wynosić 1.200.000 złotych, a druga 1.000.000 złotych. Ponieważ jednak nie wyczerpuje to sprawy, postanowiono podnieść opłatę na wodę w wysokości 20 groszy za 1 metr sześcienny rocznie, co da sumę 1,800.000 złotych rocznie. Poza tem magistrat projektuje podatek od lokali, reklam, budowli, placów budowlanych i t. d.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja statystyczna Warszawy obliczyła, że w lutym spadły koszta utrzymania w porównaniu ze styczniem o 0.49%. Zniżka ta jest nieznaczna. W województwie poznańskiem wyniosła nieco więcej, bo 0.92%, w Sosnowcu 2.39%.

BEZ KAPELUSZA — PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Niedawno w sądzie wojskowym w Warszawie rozpatrywana była ciekawa sprawa. Oskarżonym był oficer, oskarżającym cywilny pan, z zawodu technik, z pretensjami do inteligencji. Pan ten stał nad grobem Nieznanego Żołnierza w kapeluszu na głowie i pomimo zwrócenia mu przez oficera uwagi w grzecznej formie, kapelusza zdjąć nie chciał. Wówczas oficer zdjął mu kapelusz własnoręcznie. Stąd zajście, obraza nietykalności osobistej i sprawa sądowa. Sąd wydał wyrok, całkowicie uniewinniający oficera.

Inaczej być nie mogło.

BISPING NA WOLNEJ STOPIE. Dalsze informacje z Warszawy donoszą, że Jan Bisping, skazany na 4 lata więzienia, skrócone, z powodu amnestji do 2 lat 8 miesięcy, złożył wyznaczoną sobie kaucję 10.000 złotych i został wypuszczony na wolną stopę.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. Jak z Warszawy donoszą, policja polityczna dokonała w nocy rewizji w lokalu Związku tokarzy warszawskich i w prywatnych mieszkaniach członków. Znaleziono liczny materjał obciążający. W następstwie aresztowano 50 osób, w tem niejakiego Czesława Barga, znanego agitatora komunistycznego, członka cechu tokarzy. Skonfiskowano u niego dużą korespondencję szyfrowaną i szereg listów treści rewelacyjnej.

TRAGICZNY WYPADEK NA PRZEDSTAWIENIU TEATRU DZIECIĘCEGO. W Kaliszu w niedzielę odbywało się w jednej ze szkół przedstawienie dziecięcego teatru amatorskiego. Podczas zapalania ogni sztucznych zajął się od iskry papierowy kostjum 4-letniego Stasia Baumana. Zanim pospieszono z pomocą, dziecko już dogorywało i wśród strasznych męczarni zakończyło życie.

JUBILEUSZ SOLSKIEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: W Teatrze Wielkim uczczono uroczyście 50-lecie pracy scenicznej najwybitniejszego z artystów polskich, Ludwika Solskiego. Po drugim akcie „Pana Jowialskiego" zjawił się na scenie jubilat w otoczeniu prezydjum miasta, dyrektorów teatrów, przedstawicieli korpusu oficerskiego, oraz artystów. Imieniem komitetu przemawiał p. redaktor Rolle, który złożył jubilatowi serdeczne życzenia i wręczył mu ozdobny adres z wyrazami hołdu społeczeństwa lwowskiego. Po szeregu przemówień, jubilat w krótkich słowach podziękował za wyrazy uznania i życzenia. Publiczność urządziła nakoniec p. Solskiemu serdeczną owację.

UCZCZENIE PAMIĘCI SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO. We Lwowie odbyło się nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci Seweryna Goszczyńskiego. Mszę świętą odprawił arcybiskup ks. Twardowski, a kazanie wygłosił ks. kanonik Dzięgielewicz, który podkreślił szczery demokratyzm i niezłomną siłę charakteru Goszczyńskiego. Wieczorem w ratuszu odbyła się uroczysta akademja ku czci poety, a nazajutrz odbyło się zebranie na cmentarzu Łyczakowskim przed pomnikiem Goszczyńskiego.

KURS POŻARNICTWA. Dla poparcia sprawy obrony pożarnej w Polsce, postanowił Tymczasowy Wydział Samorządowy w porozumieniu z małopolskim Związkiem straży pożarnych urządzić w dniach od 1 kwietnia do 1 czerwca b. r. we Lwowie fachowy kurs pożarnictwa. Po ukończonym kursie, którego program nauk obejmuje 10 przedmiotów, dopuszczeni będą uczestnicy do egzaminu kwalifikacyjnego, przewidzianego rozporządzeniem Wydziału krajowego, który ich uprawni do objęcia posady kierowniczej. Na kurs ten winni się zgłosić demobilizowani oficerowie, gdyż do służby tej najlepiej się nadają. Zgłoszenia należy nadsyłać do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, lub też do małopolskiego Związku straży pożarnych (Lwów, ulica Piekarska 1. 26) najdalej do dnia 15 marca, gdzie interesowani otrzymają potrzebne wyjaśnienia.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KOLEJOWEGO Z POWODU AFERY ROEHLICHA. Onegdaj we Lwowie w mieszkaniu swojem popełnił samobójstwo przez powieszenie się w miejscu ustępowem 50 letni Antoni Troszkiewicz, st. rewident kolejowy, ojciec czworga dzieci, wmieszany w aferę em. kasjera kolejowego Roehlicha, który sprzenie wierzył około 160.000 złotych.

Troszkiewicz pożyczył od niego 16.000 złotych dla brata swojego, przemysłowca w Łodzi. Z biegiem czasu połowę tej sumy mu zwrócił, a połowę, to jest 8.000 złotych, był mu winien.

Gdy aresztowano Roehlicha, ten podczas wyliczania się ze sprzeniewierzonej sumy wskazał na Troszkiewicza, jako swojego spólnika, który rzekomo miał wiedzieć, że pożyczone mu pieniądze pochodzą z kradzieży.

Wskutek tych zeznań aresztowano Troszkiewicza, następnie za kaucją 2.000 złotych wypuszczono go na wolną stopę.

Zawieszony w urzędowaniu po 30 latach nienagannej służby, nie miał sił na przeczekanie jeszcze kilku dni, dzielących go od procesu i ze wstydu popełnił samobójstwo.

DELEGACJA ŻYDÓW U NOWEGO BISKUPA CZĘSTOCHOWSKIEGO. „Nowy Kurjer Polski" donosi: Z okazji objęcia nowej stolicy biskupiej w Częstochowie przez ks. biskupa Kubinę, zgłosiła się delegacja gminy żydowskiej w Częstochowie w osobach: rabina Asza, Goldszteina, Werslera i Kohna i złożyła ks. biskupowi życzenia — Nadrabin Asz odczytał adres powitalny, w którym wyrażone jest życzenie, iż ks. biskup dążyć będzie do ustalenia harmonijnego współżycia całej ludności bez różnicy pochodzenia i wyznania. Ks. biskup serdecznie podziękował za wyrażone życzenia, przyczem oświadczył, iż „kościół katolicki wszędzie i zawsze głosi miłość bliźniego i szacunek dla cudzych przekonań religijnych. Na tem stanowisku stać będę niezmiennie, jak to czyniłem zawsze".

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ. Władze policyjne w Grudziądzu wykryły organizację szpiegowską. Aresztowano niejakiego Buchstallera. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratorja wojskowa.

WYLEW WARTY. Z Poznania donoszą: Od kilku dni woda w Warcie poczęła wzbierać w pobliżu tamy Bordychowskiej. Warta wylała z brzegów.

NAPAD NA POCIĄG OSOBOWY. Z Lublina donoszą: Na pociąg osobowy, idący z Chełma do Kowla, dokonano próby napadu. Gdy pociąg wjechał w las, posypały się z obu stron kamienie, które wywołały popłoch wśród podróżnych. Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zdwoił szybkość, napad się nie udał.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TRZECH GÓRNIKÓW W KOPALNI. W ubiegłą niedzielę w kopalni Giesche w Nikiszu na Śląsku miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trzech osób.

Mianowicie podczas patrolowania górnego pokładu na wschodniem polu kopalni przez dwóch górników i maszynistę, patrol obserwacyjny dostał się w obręb działania gazów i przy wybuchu tychże, obserwatorzy padli bez czucia na ziemię. Wszelka akcja ratownicza okazała się daremną, co potwierdziły sześciogodzinne wysiłki przywrócenia życia ofiarom wybuchu gazów.

W wypadku tym zginęli górnicy: Jan Holeczek i Jan Bok z Giszowca, oraz maszynista Kowalski z Miejskiego Janowa.

GENERALNY KOMISARZ RZECZYPOSPOLITEJ W GDAŃSKU, p. Strasburger, powrócł z urlopu do Gdańska i objął urzędowanie.

VAN HAMEL W GDAŃSKU. P. A. T. donosi z Gdańska: Wysoki komisarz Ligi Narodów, Van Hamel, przybył tu wczoraj.

ZNOWU ZGON KARDYNAŁA. Po kardynałach Mercierze, Benllochu (z Burgos), Dalborze i Cagliero, umarł w krótkim stosunkowo czasie piąty kardynał. Jest nim Augusto Sili, krewny kardynała Gaspariego. Zmarły książę kościoła był kardynałem od roku 1919. Liczył lat 80.

CZAS LETNI WE FRANCJI. Francuski dziennik urzędowy ogłosił dekret o wprowadzeniu w życie w nocy z dnia 17 na 18 kwietnia b. r. czasu letniego we Francji. Czas normalny przywrócony będzie dnia 2 października.

CHOROBA KRASSINA. Prasa sowiecka donosi z Paryża, że w stanie zdrowia posła sowieckiego w Londynie, Krassina, nastąpiło pogorszenie. Krassinowi dwukrotnie dokonano transfuzji krwi. Zostanie on przewieziony do Francji południowej. Odwołanie go ze stanowiska posła sowieckiego w Anglji stało się nieuniknionem. W kołach sowieckich twierdzą jednak, że wiadomości prasowe w sprawie choroby Krassina są nieścisłe. Idzie jakoby o stworzenie pozorów dla odwołania Krassina z Londynu z powodu skompromitowania go w sprawie Sierebriakowej. Krassin znajduje się dotychczas w gmachu poselstwa sowieckiego w Paryżu. Lekarzy francuskich do niego nie dopuszczają.

NIEMIECKI SZALENIEC TERORYZOWAŁ KARLSBAD. Z Karlsbadu donoszą: Jeden z tutejszych działaczów niemieckich, niejaki Roesler, zebrał gromadę około 60 Niemców i w godzinach rannych udał się do starosty i oświadczył mu, że go aresztuje i zawiesza w czynnościach. W czasie pobytu w starostwie Roesler poprzecinał druty telefoniczne, aby uniemożliwić personalowi starostwa i staroście komunikację. Następnie Roesler udał się do gmachu poczty, który otoczył. Potem udał się do miejscowej komendy policji, którą usiłował rozbroić. Tu jednak aresztowano go i odstawiono do więzienia. Prasa niemiecka, komentując to zajście, twierdzi, że Roesler jest człowiekiem, chorym umysłowo. Prasa czeska wyraża jednak pod tym względem wątpliwości.

POMNIK NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA NA SZCZYCIE GROSSGLOCKNER. Jak donoszą pisma wiedeńskie, austrjacki minister spraw wojskowych zaprojektował swego czasu, aby także Austrja postawiła pomnik nieznanemu żołnierzowi i zaproponował wzniesienie tego pomnika na szczycie góry Grossglockner, najwyższem miejscu w Alpach wschodnich. Obecnie temu projektowi sprzeciwił się austrjacki „Alpenverein", rozporządzający tym terenem, a to ze względów sportowych.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Z Zurychu donoszą: Tutejsze obserwatorjum sejsmograficzne zanotowało wczoraj o godzinie 21.6 i 12 sek. silne trzęsienie ziemi, którego ognisko leży w okolicy zatoki Perskiej.

OBRABOWANIE SKŁADU FUTER. *„Petit Parisien" donosi z Brooklinu, że dziewięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło do składu futer i po sterroryzowaniu personalu zbiegło, unosząc złoty wartości 6 tysięcy dolarów.*

KRWAWE STARCIE MIĘDZY ROBOTNIKAMI. „Petit Parisien" donosi z miejscowości Audincourt, że w pewnej fabryce przyszło pomiędzy robotnikami gruzińskimi podczas sprzeczki na temat polityczny do czynnego starcia, w przebiegu którego zostało wielu robotników zranionych, pomiędzy innymi kilku śmiertelnie.

WALKA O REKORD WYSOKOŚCI W LOTNICTWIE. Z Dayton w Stanie Ohio donoszą, że lotnik amerykański, porucznik Mac Ready, zamierza podjąć w najbliższych dniach lot wysokościowy, aby pobić rekord francuski w październiku 1924 roku, ustalony na 12.066 metrów. Ready głośny jest z tego, że podczas swego ostatniego wzlotu wysokościowego dostał się w temperaturę 50 stopni zimna, a po wylądowaniu pozostawał przez 24 godzin bez przytomności. Obecnie zamierza wzbić się na wysokość ponad 13 tysięcy metrów.

Pos. Witos o rozwiązaniu Sejmu

Z powodu zwołania na 17 bm. Rady naczelnej stronnictwa P. S. L. Piasta, wyraził się prezes **Witos** wobec warszawskiego korespondenta „Il. Kurj. Codz.", że sytuację obecną uważa za nienadającą się do »klajstrowania«, lecz że **trzeba** będzie przystąpić do **»operacji«.** Mianowicie posłowie Piasta będą żądali **rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.** Co zrobić, gdyby ten wniosek w Sejmie nie uzyskał większości, nad tem zastanowi się zarząd główny stronnictwa, którego posiedzenie odbyć się ma we czwartek w Warszawie, który zadecyduje także, czy dążyć należy do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego

Wczoraj odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, pod przewodnictwem posła Tabora. Po referacie pos. **Dąbskiego** i przeprowadzeniu dyskusji uchwalono rezolucje, streszczające się w następujących szczegółach:

»Przesilenie gospodarcze w Europie i w Polsce usunąć można przez **zjednoczenie organizacyj chłopów** różnych państw i krajów. Stronnictwo Chłopskie dążyć też będzie **do skupienia wszystkich chłopów w jedno stronnictwo.** Stronnictwo Chłopskie dążyć będzie do utrzymania najlepszych stosunków **z chłopami ukraińskimi i białoruskimi i poprze ich postulaty co do autonomji terytorjalnej.**

Stronnictwo Chłopskie oświadcza się przeciw **wszelkim zakusom monarchicznym i dyktatorskim.**

Ponieważ rząd obecny nie uzdrowi gospodarki państwa, **należy Sejm obecny rozwiązać i zarządzić nowe wybory.**

Kanclerz Luther o wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi Narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 3 marca. Kanclerz Rzeszy Luther przemawiał we wtorek wieczór w Hamburgu, przyczem między innemi poruszył także sprawę **wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** Kanclerz oświadczył, że utrzymanie rzeczywistego pokoju uważa za możliwe tylko wtedy, **jeżeli Niemcy zajmą w składzie Ligi Narodów miejsce odpowiednio do swego znaczenia jako mocarstwo. Mowca wyraził żal,** że zaraz po wniesieniu przez Niemcy podania o przyjęcie je do Ligi **zaszły okoliczności, które grożą zniszczeniem całego dzieła locarneńskiego.** Dla Niemiec było rzeczą zupełnie naturalną, że przed ich wstąpieniem do Ligi nie będą podjęte w składzie Ligi żadne poważniejsze zmiany. Wedle wszelkich dotychczasowych wyjaśnień nie da się zestawić z dotychczasowym stanem rzeczy pomysł, aby przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów miało być złączone z dalszemi zmianami w składzie Rady Ligi. Kanclerz podnosi, że gdyby takie rozszerzenie było uprzednio planowane, **to Niemcy musiałyby być o tem uprzedzone,** tymczasem kanclerz dowiaduje się o tem dopiero z dzienników. Wreszcie oświadczył kanclerz, że jest nie do pomyślenia, aby przez odrzucenie niemieckiego stanowiska w sprawie składu Rady Ligi miano doprowadzić w ostatniej chwili do zniszczenia wielkich rezultatów politycznych osiągniętych w ostatnim roku.

Wyjazd prem. Skrzyńskiego do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Termin wyjazdu premjera Skrzyńskiego do Paryża, względnie Genewy **nie jest jeszcze ustalony.** Być może, wyjazd ten nastąpi **już dziś wieczór.**

Wyjazd z Paryża do Genewy trzech premjerów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 3 marca. Briand wyjedzie do Genewy **w sobotę tym samym pociągiem, co Chamberlain i Skrzyński.** Skrzyński przybędzie prawdopodobnie **w piątek rano do Paryża.** W skład delegacji na sesję Rady Ligi wejdą Briand, Paweł Bocour i prawdopodobnie Loucheur, nadto dyrektor gabinetu Brianda Peycelon, dyrektor francuskiego oddziału Ligi Narodów Claudel i generalny sekretarz konferencji ambasadorów, Massiglji.

Primo de Rivera pojedzie do Genewy?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 3 marca. Madrycki korespondent „Daily News" donosi, że, oprócz przewodniczącego delegacji Hiszpanji, Quinones de Leon, wyjedzie też do Genewy **osobistość, piastująca bardzo wysokie stanowisko w państwie.** Dziennik sądzi, że tą osobistością jest prawdopodobnie sam **Primo de Rivera.**

Rozszerzenie Rady Ligi jest pożądane dla dominjów angielskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 3 marca. „Daily Telegraph" pisze dziś, że obecnie nie jest pora na zmiany w składzie Rady Ligi poza przyjęciem Niemiec, ponieważ tylko ta jedna kandydatura posiada zgodę wszystkich interesowanych. Należy jednak przy tem przypomnieć, że przedstawiciel brytyjski występuje nietylko, jako przedstawiciel Anglji, ale i jako przedstawiciel dominjów, **a nic nie leży w większym interesie dominjów, jak rozszerzenie Rady Ligi.**

Demonstracyjny strajk sklepów, restauracyj i hoteli w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 3 marca. Związki właścicieli **sklepów spożywczych zakładów gastronomicznych i hoteli** wezwały swych członków do **zamknięcia zakładów dziś popołudniu na znak protestu przeciw nowym podatkom.** Jest mało prawdopodobnem, aby akcja ta nie udała się i należy się liczyć z tem, że **olbrzymia większość przedsiębiorstw usłucha wezwania do strajku.** Policja przedsięwzięła szerokie środki bezpieczeństwa, przeciw ewentualnym niepokojom.

We Francji ratyfikowano traktat w Locarno

Z Paryża donoszą 2 bm.:

Po 5-dniowej debacie Izba przyjęła dziś wieczór ratyfikację traktatu w Locarno 413 głosami przeciw 71 przy 80 wstrzymujących się od głosu. Wynik ten należy uważać za olbrzymi sukces osobistej i niezmordowanej interwencji Brianda.

TELEGRAMY

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Z powodu późnego zakończenia wczorajszego posiedzenia Sejmu, poświęconego traktatowi w Locarno, które zakończyło się o godz. 11, frekwencja dzisiejszego posiedzenia popołudniowego **była dość nikła.** Wobec tego trzecie czytanie projektu noweli do **ustawy o ochronie lokatorów,** która stanowiła punkt pierwszy porządku obrad, **zostało przesunięte na późniejszą godzinę,** aby w głosowaniu zapewnić większy udział posłów. Marszałek Rataj zarządził dyskusję nad drugim punktem porządku obrad, dotyczącym **wniosku Piastowców o przyznanie ulg w służbie wojskowej jedynym synom rolników.**

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia jest do załatwienia projekt ustawy **o medalu pamiątkowym za wojny** dla utrwalenia niepodległości i zabezpieczenia granic ojczyzny.

Senat odbędzie dziś popołudniu posiedzenie dla załatwienia ze swej strony ratyfikacji traktatu w Locarno.

Program van Hammela, wysokiego komisarza Ligi narodów

Gdańsk, 3 marca (AW). »Neue Rotterdamsche Corrant« zamieszcza rozmowę z wysokim komisarzem van Hammelem, który podkreślił, że kwestja wschodniej Europy zajmie w najbliższym czasie specjalne miejsce w polityce międzynarodowej. Zdaniem wysokiego komisarza wszelkie **spory między Gdańskiem a Polską są szkodliwe** ze względu na rozwijające się równolegle interesy gospodarcze. **Van Hammel ma zamiar spełniać swój urząd nie jako sędzia, lecz jako współpracownik i doradca obu stron.**

Udział syna premjera Bethlena w aferze fałszerskiej

Wiedeń, 3 marca (AW). Według doniesienia »Abend« udowodniono, że syn premjera węgierskiego, Bethlena, podczas podróży do Ameryki jesienią 1922 r. puścił w obieg fałszywe banknoty francuskie wartości kilku miljonów. Banknoty te przewieziono w walizce kurjerskiej. — Mają istnieć sprawozdania młodego Bethlena o powodzeniu misji puszczania w obieg fałszywych banknotów, oraz raporty do tych, którzy mu banknotów fałszywych dostarczali.

Król hiszpański uda się samolotem do Argentyny

Paryż, 3 marca (AW). »Journal« podaje za prasą madrycką wiadomość, iż król hiszpański Alfons wraz z królową zamierza odbyć powietrzną podróż do Argentyny. Natychmiast po powrocie lotników hiszpańskich z Ameryki południowej rozpoczną się prace organizacyjne, celem przygotowania odpowiedniej eskadry hydroplanów, złożonej z 10 aparatów.

W locie tym towarzyszyć ma parze królewskiej premjer Primo de Rivera i kilku generałów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 3 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zieleniewski znacznie słabiej w większych obrotach i większej podaży. Piasecki mocniej, Górka słabiej. Z cukrowniczych Chodorów w silniejszem poszukiwaniu po kursie mocniejszym. Chybie lekko zwyżkowo, reszta bez zmiany, ruch niewielki.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Jedynie Cegielski w obrotach. Lokomotywy w poszukiwaniu przy zupełnym braku towaru. Bank Polski słabiej, w zaofiarowaniu 60 zł, bez nabywców. Ruch minimalny. Cegielski płacono 7.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza, daje się odczuć silniejsza podaż. Przy niewielkiem zainteresowaniu obroty dolarami niewielkie. Wczoraj kurs wynosił 7.81, dzisiaj w godzinach południowych nieoficjalny 7.78, bankowy 7.76—7.78. W Warszawie 7.78—7.80, bankowy 7.70—7.74. We Lwowie 7.76 bankowy i nieoficjalny. W Katowicach 7.73—7.77. Na [illegible] kich giełdach daje się zauważyć wzmożona chęć do pozbywania się towaru, przy tendencji słabszej. Bank Polski obniżył dzisiaj kurs płacenia za gotówkę ze 7.68, za czeki z 7.68 na 7.63.

Kraków, 3 marca.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.19. — Zieleniewski 9 (9.50—9.60). — Górka 7.10. — [illegible]ska Nafta 0.21. — Azot 0.20. — Ćmielów 0.16. Krakus (0.20). — Chodorów 4.20 (4). — Chybie 3.10 (3). — Piasecki 1.38 (1.30).**

Warszawa, 3 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.21. — Starachowice 0.97. — Zieleniewski 9.75. — Żyrardów [illegible] Haberbusch 5. — Chodorów 3.95. — Nobel 1.30.**

Zurych, 3 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 5.19.5, Włochy 20.84, Hiszpanja 73.25, Holandja 208, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.40, Oslo 111.55, Kopenhaga 13[illegible], [illegible]czwarie, Sofja 3.75, Praga 15.38.5, [illegible] 66.5, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.16.5, Ateny 7.40, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.27.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 211.95.

Przeniesienie prochów Obrońców Lwowa

Lwów, 29 lutego.

Na podmiejskich cmentarzach, jak janowskim, stryjskim, kulparkowskim, zamarstynowskim, zniesieńskim, w Rzęśnie Polskiej i Hołowsku Wielkim, spoczywa 155 Obrońców Lwowa, którzy w listopadzie roku 1918 w walkach o Lwów polegli i tam, na tych cmentarzach zostali pochowani. Gmina miasta Lwowa urządziła w roku 1920 cmentarz „Obrońców Lwowa", przeznaczony na miejsce wiecznego spoczynku dla byłych uczestników walk o Lwów. Wskazanem jest, aby i tamci, rozsiani po powyższych cmentarzach, spoczęli obok swych towarzyszów broni, na cmentarzu „Obrońców Lwowa", tembardziej, że nikt o te groby w tamtych miejscowościach się nie troszczy, niszczeją, a za jaki rok, lub dwa znikną zupełnie z powierzchni ziemi.

Rodziny poległych, zamieszkałe poza Lwowem, nie byłyby nawet w stanie znaleźć grobu swego syna lub brata, bo na grobach tych niema już dzisiaj ani krzyżów ni tabliczek. Nikt o te groby nie dba i nikomu przez myśl nie przejdzie, by zająć się ich uporządkowaniem i staraniem o należyty ich wygląd. Rodziny poległych miałyby zupełnie uzasadniony żal do Lwowian, że kiedy było potrzeba pomocy, wówczas ochotnicy byli entuzjastycznie przyjmowani, skoro jednak polegli, zapomniano o nich i ich bohaterskich czynach i śmierci.

Małopolska Straż Obywatelska we Lwowie postanowiła zatem **przenieść na cmentarz „Obrońców Lwowa" prochy tych żołnierzy,** pochodzących z Warszawy, Częstochowy, Płocka, Kielc, Radomia, Petersburga i t. d. — Wszystkie przygotowania, związane z przeniesieniem prochów Obrońców Lwowa na cmentarz Łyczakowski są już na ukończeniu. **Masowy pogrzeb 155 bohaterów odbędzie się dnia 21 marca b. r.** przy współudziale władz kościelnych, cywilnych i wojskowych, instytucyj państwowych i samorządowych, organizacyj społecznych i stowarzyszeń narodowych. Za każdą trumną będą postępować delegacje szkół i innych zakładów naukowych, organizacyj społecznych, różnych stowarzyszeń, oraz cechów i instytucyj państwodwych, autonomicznych i prywatnych. Delegacje te zastępować będą rodzinę poległych i będą opiekować się nadal grobami na cmentarzu „Obrońców Lwowa'. Na trumnach będą złożone wieńce z choiny i listków. **Listki te będą do nabycia w większej ilości w Komendzie Małopolskiej Straży Obywatelskiej** (Lwów, ul. Zimorowicza L. 8, I. p.) w godzinach urzędowych między 6—8 wieczorem.

Bliższe szczegóły będą podane w najbliższych dniach.

Z życia gen. Grąbczewskiego

Zmarły w Warszawie gen. Bronisław Grąbczewski urodził się w roku 1855 w ziemi kowieńskiej, w majątku rodzinnym Kownatowie, jako syn powstańca z roku 1863 i zesłańca na Sybir. Po studjach w Warszawie wstąpił do służby w ułańskim pułku gwardji rosyjskiej i jako młody oficer wziął udział w wyprawie wojennej do Kokandu w roku 1875. Mając zamiłowanie do wypraw podróżniczych, przeszedł ze służby w armji do administracji, w której wyróżniając się zarówno wielkiemi zdolnościami jakoteż taktem i zręcznością, awansował szybko, dochodząc w roku 1903 do stanowiska gubernatora astrachańskiego i hetmana tamtejszych wojsk kozackich.

Jako podróżnik i odkrywca zbadał Grąbczewski naukowo ogromne obszary Azji środkowej. O rozmiarach tych odkryć świadczy fakt, że podczas swej głośnej 18-miesięcznej wyprawy do Kafiristanu i Tybetu, Grąbczewski przeszedł przeszło 5.000 kilometrów przez obszary przez nikogo jeszcze przed nim nie zbadane, przyczem określił 73 punkty astronomiczne i 351 wysokości geograficznych, nie licząc zdobyczy w zbiorach naukowych.

Pozostając w służbie rosyjskiej, Grąbczewski nigdy nie zatracił swej polskości i był z niej zawsze dumny. Każdy jego czyn nosił jej piętno i nacechowany był szlachetnością i odwagą cywilną. Należy tu przypomnieć, że w roku 1906 Grąbczewski jako gubernator Astrachania i hetman kozacki, zaprotestował przeciw ograniczeniu swobód obywatelskich przez Stolypina. W odpowiedzi na ten protest otrzymał odwrotnie „pozwolenie" natychmiastowego wyjazdu za granicę, gdzie też pozostał przez 4 lata.

Przewrót bolszewicki przeżył w Rosji, i cudem tylko uszedł rąk bolszewickich, dzięki najwyższemu orderowi japońskiemu, jakim był odznaczony. Był świadkiem śmierci Kołczaka i sam był skazany na śmierć przez powieszenie, ale z rąk oprawców uwolnił go oficer japoński.

Powróciwszy do Polski i osiadłszy w Warszawie, Grąbczewski otrzymał tu skromniutką posadę w państwowym Instytucie meteorologicznym, lecz wkrótce został — „zredukowany". Nie mając z czego żyć, zaczął pisywać wspomnienia myśliwskie i wydawać po polsku opisy swych wypraw i z tego na starość utrzymywał się wielki polski podróżnik w swojej ojczyźnie...

Ze sportu

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. Staraniem sekcji Tow. Tatrzańskiego odbyły się w dniach 27 i 28 lutego zawody narciarskie w Zakopanem, składające się w pierwszym dniu z biegów długich, które miały miejsce na Hali Gąsienicowej, zaś na drugi dzień ze skoków, na skoczni w Jaworzynce. Trasa biegów wynosiła 16 klm. Wyniki następujące: **Bieg seniorów I. kl.:** 1) Bujak Józef (Sokół) 1 godz. 19 min. 33 sek., 2) Bujak Franciszek, 3) Mückenbrunn Henryk, 4) Witkowski. **Bieg seniorów II. kl.:** 1) Motyka Zdzisław, 2) Jansa Józef, (Klub „Illiria" z Jugosławji).

Bieg dla pań 4 klm w I. kl.: Czarnowska (A.Z.S. Warszawa) 34 min. 4 sek. W klasie II.: p. Loteczkowa (K.T.N.) 30 min. 30 sek., 2) Zofja Krzeptowska (S.N.T.T.), W II. klasie (panie juniorzy): 1) Bronisława Staszel-Polankówna 28 m. 25 sek.

Skoki w niedzielę wypadły ze względu na nienadzwyczajną skocznię stosunkowo bardzo dobrze. Rekord ustanowił Sieczka-Gąsienica skokiem długości 34 m. Wyniki skoków były następujące: W I. kl.: 1) Sieczka-Gąsienica (Sokół) nota 16.855, długość 32 m. i 34 metry, 2) Mückenbrunn Henryk (S.N.T.T.) nota 16.250 skoki na 28 metrów i 33 m., 3) Krzeptowski Andrzej I. (Sokół).

W II. kl.: 1) Lankosz Józef nota 15.166, 2) Żytkowicz.

W III. kl.: 1) Mietelski.

WALNE ZGROMADZENIE R.K.S. „LEGJA" odbyło się dnia 21 lutego w Krakowie. Sprawozdanie z działalności Klubu z roku 1925 przyjęto jednogłośnie do wiadomości, udzielając ustępującemu wydziałowi absolutorjum. — Stan kasy w dochodach i rozchodach 22.036'71 zł. Niedobór, spowodowany budową Parku Sportowego wynosi 5.280.97 zł, pokryty pożyczkami członków. Do nowego wydziału wybrano: przewodniczący Zygmunt Klemensiewicz, zastępcy: dr Edw. Mazur i St. Gorczyński, sekretarz Fijał St. zastępca J. Kowalczyk, skarbnik St. Stasiak, zast. G. Olender, członkowie: J. Bartosiński, M. Kolek, J. Roszkiewicz, J. Włodek, kierownicy sekcji: Piłki nożnej i lekkoatletyki St. Kotarba, kolarskiej St. Gorczyński, turystycznej dr Edw. Mazur. Komisja rewizyjna: G. Benedyk, W. Mysłowicz, St. Herbut. Sąd honorowy dr E. Mazur, St. Gorczyński, J. Kowalczyk.

PROGRAM SPORTOWEJ DZIAŁALNOŚCI R.K.S. „LEGIA" W ROKU 1926.:

Sekcja piłki nożnej: Od 6 marca do 24 kwietnia zawody o mistrzostwo, 1 i 2 maja Turniej międzyklubowy. Gościna R.K.S. „Skra" z Warszawy.

Sekcja kolarska: 5 kwietnia Bieg otwarcia 30 klm, 3 maja Drugi wiosenny bieg na przełaj, 13 czerwca. Zawody kolarskie na szosie mogilańskiej (4 biegi), 27—29 czerwca wycieczka kolarska do Zakopanego; 26 września Bieg zamknięcia sezonu. - W międzyczasie udział w imprezach bratnich organizacyj kolarskich.

Sekcja lekkoatletyczna: 2 maja Wiosenny bieg na przełaj: 1) Klubowy bieg na 3.000 m.; 2) Międzyklubowy bieg na 5.000 m.; 23 maja Bieg leśny międzyklubowy Bielany—Kraków.

Diarjusz ekonomiczny

— **Koszta utrzymania w Krakowie w miesiącu lutym zmniejszyły się o 0.92 proc.,** jak ustaliła komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie.

— **Konferencja kolejowa polsko - sowiecka rozpoczęła się onegdaj w min. kolei.** Konferencja obraduje nad ujednostajnieniem przepisów o ruchu granicznym oraz nad umożliwieniem bezpośredniego przepozu towarów bez przeładunków między Rosją a Polską.

— **Na targach węgierskich objawiło się ostatniemi czasy zainteresowanie drzewem polskiem,** w szczególności dębowem, orzechowem, jaworowem i bukowem, oraz posadzkami i forniramí.

— **Przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego** udali się do min. przemysłu i handlu, ażeby zaprotestować przeciwko przyjęciu żądań niemieckich obniżenia ceł na gotową konfekcję, gdyż w przeciwnym razie łódzkiemu przemysłowi groziłaby ruina.

— **Roboty przy budowie portu gdyńskiego,** przerwane z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych w początkach stycznia b. r., zostały przez konsorcjum francusko-polskie wznowione. Pogłoski o zerwaniu umowy z konsorcjum są bezpodstawne.

— **Liczba bezrobotnych w Niemczech,** pobierających zapomogi, wzrosła w okresie od dnia 1-go stycznia do 15-go lutego b. r. nieznacznie z 2,031.000 na 2,049.000. Liczba osób, pobierających częściowe zapomogi, zmniejszyła się z 2,361.000 na 2,332.000.

— **Fabrykę włókienniczą M. Kohna w Łodzi,** zatrudniającą 200 robotników, uruchomiono ostatniemi czasy.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY PODATKOWE W LUTYM. Ogółem daniny publiczne i monopole w pierwszej dekadzie lutego przyniosły 30.5 mil. zł, w drugiej zaś 33.7 mil. zł. W pierwszej dekadzie podatki bezpośrednie dały 9.3 mil. zł, w drugiej 9.4 mil. zł, podatki pośrednie w pierwszej dekadzie lutego 2.4 mil. zł, w drugiej 2.7 mil. zł. — Cła przyniosły w pierwszej dekadzie lutego 2.8 mil. zł, w drugiej 3.6 mil. zł. — Opłaty stemplowe przyniosły w pierwszej dekadzie lutego 3.5 mil. zł, w drugiej 2.9 mil. zł. — Monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 12.3 mil. zł, w drugiej zaś 14.9 mil. zł. Wśród podatków bezpośrednich wzrosły w drugiej dekadzie lutego wpływy z podatku majątkowego, w grupie zaś podatków pośrednich wzrosły wpływy z podatku od cukru zgórą o półtora mil. zł, natomiast mniej przyniosło opodatkowanie ropy, prawie o 800.000 zł. — Monopol spirytusowy dał w drugiej dekadzie lutego o 3 mil. zł więcej, natomiast solny o 400.000 mniej. — W ciągu całego stycznia wpłaciła dyrekcja monopolu tytoniowego do centralnej kasy państwowej 17 mil. zł. zaś w ciągu lutego 18 mil. złotych.

OŻYWIONY RUCH EKSPORTOWY PRZEZ PORT GDAŃSKI. Wywóz drzewa przez port gdański wzrósł w ostatnim czasie w porównaniu z identycznym okresem r. ub. niemal dwukrotnie. — W ubiegłym tygodniu przeciętnie wychodziło z portu gdańskiego dziennie 4—5 okrętów, załadowanych drzewem, przeznaczonych głównie do Anglji. Frachty za jeden standard wynosiły do Londynu 37—38 szyl., do Manchesteru 48 szyl., do Amsterdamu 20 guld. holend. Załadowano w ub. tygodniu na okręty rekordową ilość węgla, mianowicie 49.096 ton, w pierwszym tygodniu lutego 37.767 ton, w drugim 43.336 ton. Węgiel ten ładowano przeważnie do Szwecji i Danji, mniejsze ilości do Francji. Przeciętna dzienna sprawność przy ładowaniu węgla wynosiła 9.000 ton. Wywóz zboża i cukru w tym okresie był stosunkowo niewielki. Okręty przypływające w tym czasie do Gdańska były naładowane głównie rudą cynkową i żelazną, fosfatami, śledziami oraz towarami mięszanemi.

WYDOBYCIE SOLI POTASOWYCH I ZWYKŁYCH W POLSCE W ROKU 1925 w porównaniu z latami poprzedniemi, przedstawiało się następująco: Wydobycie soli zwyklej w roku 1925 330.029.1 ton, — 1924 275.265.2,— 1923 363.307.1 1922 295.403.0, — 1921 301.612.0 ton, wydobycie soli potasowych 1925 r. 178.803.0 ton, — 1924 81.419.8, — 1923 61.503.3, — 1922 46.082.7, — 1921 15.511.0 ton.

OBNIŻENIE CEŁ NA POMARAŃCZE I MANDARYNKI. Cło na pomarańcze i mandarynki, pochodzące z państw, które zawarły z Polską traktaty handlowe z klauzulą największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, względnie z klauzulą częściową, ale rozciągającą się na pomarańcze i mandarynki, obniżono do 48 zł od 100 kg wagi brutto. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z tem, że za pomarańcze i mandarynki, przywiezione do Polski po dniu 22 stycznia b. r., różnica cła w wysokości 72 zł od 100 kg wagi brutto będzie zwrócona. Wymieniona ustawa traci moc obowiązującą z dniem 23 stycznia 1927 r.

W związku z tem należy się liczyć z poważną zniżką cen pomarańcz i mandarynek na rynku. Już obecnie proponują towar po cenach o 40—50% niższych.

PIERWSZE TRANSAKCJE „POLROSU". — W ub. tygodniu „Polros" otrzymał z Rosji sowieckiej zapytania na chemikalje, wyroby metalowe i motory. Lista chemikalji obejmuje kilkadziesiąt różnych pozycyj. Obecnie zainteresowanie firmy opracowują ceny i warunki dostawy, które będą zakomunikowane stronie sowieckiej, poczem dopiero będzie można mówić o sfinansowaniu tranzakcyj. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwszą tranzakcją „Polrosu", wskutek czego z przyczyn technicznych cała sprawa przeciągnie się nieco.

BANK OSADNICZY W POZNANIU został upoważniony przez ministerstwo reform rolnych do przeprowadzenia parcelacji majątków ziemskich w Poznańskiem i na Pomorzu. Bank ten zdołał w ostatnich czasach rozparcelować 2.600 morgów — obecny zapas ziemi, przeznaczony do parcelacji, wynosi 1.400 morgów.

ROKOWANIA W SPRAWIE SANACJI PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU nie doprowadziły dotychczas do żadnego konkretnego rezultatu, tak, że uchwała ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszy trzech największych w tym okręgu przedsiębiorstw, a to: „Oberschlesische Eisenindustrie A. G." i „Donnersmarkhütte A. G." zawierająca postanowienia sfuzjonowania tych przedsiębiorstw, nie została wykonana. Propozycje w tej sprawie, opracowane przez specjalną komisję nie zainteresowały kół przemysłowych i bankowych. Również rząd zachował się odpornie wobec żądań długoterminowych kredytów na ten cel, wychodząc z założenia, że gospodarstwo społeczne całej Rzeszy jest zbyt wyczerpane, by uwzględnić tego rodzaju specjalne życzenia. Równocześnie jednak przemysł górnośląski domaga się odszkodowania za straty, poniesione w okresie okupacji. Zachodniemu przemysłowi przekazano sumę 700 mil. m. k., podczas gdy przemysłowi G. Śląska zaledwie kilka tysięcy m. k.

Drugi księżyc

Wybitny amerykański astronom p. Pickering już przed pewnym czasem zawiadomił londyńskie Towarzystwo Astronomiczne o dokonaniu odkrycia drugiego księżyca, okrążającego ziemię w podobny sposób jak ten, który dotychczas zawsze uważany był za jedynego satelitę naszej planety. Obecnie opublikowany został szczegółowy raport p. Pickeringa o sensacyjnem odkryciu.

Jak zazwyczaj odkrycie dokonane zostało przypadkowo. Wybitny astronom wprawdzie od pewnego czasu, na podstawie zaobserwowania szeregu symptomów był przeświadczony o istnieniu drugiego księżyca, krążącego naokoło ziemi, lecz nie mógł przy pomocy żadnego teleskopu nigdzie tego ciała niebieskiego dojrzeć. Dopiero gdy skorzystał z olbrzymiego przyrządu obserwatoryjnego, wzniesionego w Ameryce z okazji ostatniego zbliżenia Marsa do ziemi, wśród pola widzenia zamigotał nagle tajemniczy niebieski punkcik świetlny, nie będący żadnem ze znanych ciał niebieskich. Pickering teraz cały swój zapał i wiedzę poświęcił badaniom nad tym punkcikiem. W raporcie swym stwierdza on obecnie, że jest to istotnie przez tak długi czas bezskutecznie poszukiwany drugi księżyc. Trudności w odszukaniu tłómaczą się poprostu tem, że satelita ów jest niewiarogodnie minjaturowy..

Jest oczywiście kulisty, lecz średnica jego kuli wynosi zaledwie 200 metrów, co czyni zeń najmniejsze ze wszystkich ciał niebieskich, gdyż odkryty przed 25 laty przez Jamesa Keelera najmniejszy z planetoidów na przestrzeni między Marsem i Jupiterem, uchodzący dotychczas za najbardziej liliputi świat w kosmosie, posiada bądź co bądź pół kilometrową średnicę.

Żartobliwie w swym raporcie stwierdza p. Pickering, że na odkrytym przez niego drugim księżycu ziemskim nie mógłby się zmieścić przeciętny „drapacz nieba" nowojorski czy czikagoski. Oczywistą jest rzeczą, że minjaturowa planeta posiada także nie zwykle słabą siłę przyciągania, co sprawia. — pisze p. Pickering. — że najpotężniejsze skalne złomy ziemskie byłyby tam lekkie jak piórka, oczywiście... gdyby je tam można było przenieść.

Innemi interesującemi cechami drugiego księżyca są: jego stosunkowo wielkie zbliżenie do ziemi i zdumiewająca szybkość biegu przez przestworza. Jest on oddalony od nas zaledwie o 40.000 kilometrów, podczas gdy oddalenie wielkiego jego współsatelity wynosi około 400.000 km. Co do szybkości biegu to powiedzieć wystarczy, że okrąża on ziemię dookoła w przeciągu trzech godzin.

Szympans dla Poznania

Podróżnik Ossendowski nadesłał nową treściwą relację o dalszych losach swej wyprawy do Afryki. List, pisany w miejscowości Tougue-Dingiray, w dolnej Gwinei, z daty 8 stycznia, donosi o dwóch wielkich polowaniach z nagonką, w której uczestniczyło co najmniej 1.000 ludzi, ale o nie wielkich rezultatach tych polowań, gdyż dżangla nie była jeszcze wypalona i zwierz mógł się łatwo ukrywać. Ekspedycja posunęła się ku rzece Bifing, gdzie obiecuje sobie spotkanie z hipopotamami i krokodylami.

Dalej donosi Ossendowski o zachorowaniu szympansa, który schwytany żywcem przez członków wyprawy, ma być przewieziony do Poznania, do tamtejszego ogrodu zoologicznego. Ossendowski pisze:

„Szympans „Kaśka", przeznaczony do ogrodu zoologicznego w Poznaniu, a bardzo inteligentny i piękny okaz (samka) wczoraj nagle zachorował. „Kaśka" dostała kataru, gorączki, a jakaś zła bestja ugryzła ją na dobitkę w powiekę. „Kaśka" choruje, lecz poczynione zabiegi lekarskie wywarły dobre skutki, bo dziś „Kaśka" jest weselsza i ma niższą temperaturę. Szkoda byłaby ją stracić, bo szympansów zabroniono wywozić poza granice Francji i Instytut Pasteur'a w Paryżu oraz władze wojskowe kolonjalne w drodze wyjątku pozwoliły mi zdobyć i przewieźć do Polski trzy okazy tego rodzaju małp. Zrobimy wszystko, aby nasza urocza „Kaśka", faworytka całej mojej grupy, stała się upiększeniem poznańskiego zoologicznego ogrodu i dowiodła, że nie każda „małpa" jest wstrętna.

Dziś „Kaśka", po opatrunku, zrobionym jej przez moją żonę, siedzi z przepaską na oku, ma minę kwaśną i bardzo przypomina starego pijaka po burzliwej eskapadzie nocnej. Może jednak się wyliże!"

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.